

## IMAGO: Klub Korespondencyjnych Przyjaciół

Autor tekstu: **Dariusz Kaliszuk**

### International Pen-Friends Club

**H**istoria klubu Imago zaczęła się pod koniec 1988 roku i był to największy klub tego typu w Polsce — przez cały okres działalności (3 lata) przez Imago przewinęło się ponad 13 tys. osób!

Istotę klubu najlepiej oddaje jego nazwa, która w języku łacińskim oznacza obraz i jest używana w biologii oraz psychologii. W biologii, a ściślej w entomologii, jest to ostatnie dorosłe stadium owadów, które do formy *imago* dochodzą dzięki przeobrażeniom począwszy od jaja (łac. jajo), poprzez larwę (łac. larva) i poczwarkę (łac. pupa), aż do formy dorosłej — *imago*. W psychologii to podświadome lub nieświadome wyobrażenie określonej osoby, np. dobrej lub złej matki, wytworzone we wczesnym dzieciństwie, co rzutuje na inne osoby z otoczenia. Każdy człowiek w swym życiu też przechodzi szereg przeobrażeń — oczywiście mam tu na myśli psychikę — po to, aby stać się kiedyś dorosłym, dojrzałym.

Zakładając klub chciałem, aby poprzez to, że poznaje się nowych ludzi, ich problemy, radości, poglądy na świat i życie każdy poznał samego siebie — to jak jest oceniany przez innych, co jest w nim akceptowane, a co nie.

Klub funkcjonował jako zwykła działalność gospodarcza, którą zarejestrowałem po ukończeniu studiów leśnictwa. Pracę magisterską broniłem z entomologii, a więc z zawodu i zamiłowania jestem entomologiem. Bardzo interesowałem się psychologią, i chciałem wziąć ten kierunek jako drugi fakultet, ale niestety nie udało się.

Idea klubu zrodziła się u mnie w czasie studenckich wyjazdów za granicę, gdzie wyjeżdżałem dzięki znajomościom nawiązanym za pośrednictwem zachodnich klubów korespondencyjnych — oczywiście korespondencja polegała na pisaniu listów tradycyjnych, internet wtedy jeszcze nie istniał. Dzięki takiemu właśnie klubowi z Berlina Zachodniego zwiedziłem Szwajcarię, Austrię i RFN.

W Polsce w tym czasie istniały jedynie biura matrymonialne, natomiast nie było „normalnego” klubu, to znaczy takiego, gdzie cel matrymonialny byłby jednym z wielu, żeby nie był to cel główny. Nie namyślając się długo, postanowiłem założyć Imago - w oparciu o swoje doświadczenia i kontakty.

Klub reklamowałem głównie w prasie dając ogłoszenia informujące o klubie (np. w tygodniku "Razem" z 1990 r.). Starłem się propagować idee klubu, gdzie tylko było to możliwe, miałem kilka wywiadów w audycjach radiowych oraz w prasie.



**KLUB KORESPONDENCYJNY I M A G O**

*największy, a więc najtańszy!*

- wydajemy biuletyn hobbistyczny, towarzyski i matrymonialny
- testy psychologiczne, ciekawe artykuły itp.
- liczne kontakty z Polonią na całym świecie
- sympatyczni ludzie z mniej i bardziej egzotycznych krain
- członkowie Klubu, oprócz swej charakterystyki, mają prawo w biuletynie zamieszczać **bezpłatnie** różnego rodzaju ogłoszenia
- chcesz z kimś podobnym pogłębić swoje zainteresowania, wyjechać np.: w góry, za granicę, wymienić np.: znaczki, książki itp.?
- **masz dość samotności, chcesz znaleźć kogoś na całe życie?**  
— napisz! na pewno pomożemy

Wysyłając ten „list”, stajesz się członkiem naszego Klubu i otrzymasz szczegółowe informacje dotyczące naszej działalności.  
Nie zwlekaj, napisz, czekają na Ciebie Tobie podobni.

*IMAGO – to takt i pełna dyskrecja*

----- prosimy zgłęd / skłęd -----

prosimy  
o znaczki



# IMAGO

ul. Głowackiego 6/1  
57-200 Ząbkowice Śl.

Nadawca (czytelnie) .....

Wiek .....

Jak funkcjonował klub i na czym polegała jego działalność?

Zasady działania były proste, każdy, kto wysłał do Imago ogłoszenie-zgłoszenie otrzymywał materiały informacyjne oraz egzemplarz wydawanego co miesiąc biuletynu. Oczywiście wszystko to było bezpłatne. Jeśli komuś klub się spodobał, wypełniał formularz z informacjami o sobie i ewentualnie przysyłał zdjęcie. Za wydrukowanie charakterystyki danej osoby z ewentualnym zdjęciem należało już zapłacić. Charakterystyki osób były drukowane na dwa sposoby, tj. z pełnym adresem lub bez, w tym drugim wypadku pośredniczyłem bez dodatkowych opłat w korespondencji pomiędzy klubowiczami. Każdy, kto opłacił druk informacji o sobie był przyjmowany w poczet członków klubu Imago i otrzymywał legitymację klubową wraz z klubowym numerem kodu składającym się z imienia oraz numeru (dzisiaj można to porównać do nicka w internecie), zdecydowanie ułatwiało to korespondencję i organizację klubu.

Członkowie klubu mieli prawo do umieszczania w biuletynie ogłoszeń typu: poszukuję książki, wymienię znaczki itp. Oczywiście ogłoszenia były bezpłatne, więc zdarzały się takie urocze perełki jak: „Niezbyt wysoka warszawianka (po wakacjach ośmioklasistka) poszukuje: wesołego kolegi z długimi włosami, gitarą (pies również mile widziany). No to hej!”. Byli też hobbyści z prawdziwego zdarzenia — "Moją pasją są gwoździe. Takie całkiem zwyczajne i dziwaczne. Najstarszego mam z XVII w."

Łamy biuletynu były otwarte dla każdego i nieustannie namawiałem klubowiczów do prezentacji swojej twórczości, co po czasie zaczęło owocować ciekawymi materiałami w postaci tekstów, poezji, rysunku, grafiki oraz fotografii.

Bardzo ważnym elementem funkcjonowania klubu były zjazdy klubowiczów odbywające się w różnych częściach kraju. Początkowo samodzielnie organizowałem te zjazdy, ale po czasie klubowicze pomagali mi w tym i dzięki temu w okresie działania klubu odbyło się osiem zjazdów ogólnokrajowych i co najmniej siedem spotkań lokalnych grup klubowiczów. Na zjazdach osoby, które znały się jedynie listownie mogły spotkać się osobiście, a każdy taki zjazd obfitował w różnego rodzaju atrakcje. Starłem się, aby nikt nie nudził się na takich zjazdach, więc zapraszałem różnych ciekawych ludzi z prelekcjami, pokazami itp. Spotkania takie trwały przeważnie 3-4 dni i poznawaliśmy w tym czasie okoliczne szlaki turystyczne, muzea itp.

Na jednym z ostatnich zjazdów zjawiło się 146 osób! Cały ośrodek turystyczny był przez nas zajęty a wiele osób chętnych nie przyjechało, bo nie było już wolnych miejsc. Niewątpliwie duże znaczenie miało to, że było to wszystko organizowane bez dodatkowych opłat a często koszty noclegu były niższe, ponieważ przy takiej grupie uzyskiwaliśmy spore zniżki.

Klub początkowo rozwijał się pomyślnie i optymistycznie patrzyłem w przyszłość, ale były to czasy intensywnej transformacji gospodarczej, którą odczuwałem jako dotkliwy wzrost cen na materiały i usługi. Skład i druk biuletynu zlecałem drukarni i koszty tej usługi bardzo znacznie wzrosły z powodu wzrostu cen papieru. Poczta także podnosiła ceny na swoje usługi.

Spowodowało to, że dalsze istnienie klubu pod koniec 1990 roku było poważnie zagrożone. Problem polegał też na galopujących wręcz podwyżkach cen reklam prasowych, a tylko w ten sposób mogłem pozyskiwać nowe osoby do klubu.

Cóż miałem zrobić? Pomyślałem, podumałem i wydzierżawiłem starą maszynę drukarską, która była ...rok ode mnie młodsza. Nie miałem nawet pojęcia, gdzie się do tej maszyny wkłada papier, a co tu mówić o drukowaniu. Przy pierwszych biuletynach pomagał mi drukować zawodowy drukarz a potem sam brałem się do roboty. Cel został osiągnięty - zmniejszyłem koszty druku, klub mógł dalej istnieć, a ja miałem dodatkowe źródło dochodu — małą



*international friendship*

*ecology*

*tourism*

*hobby*

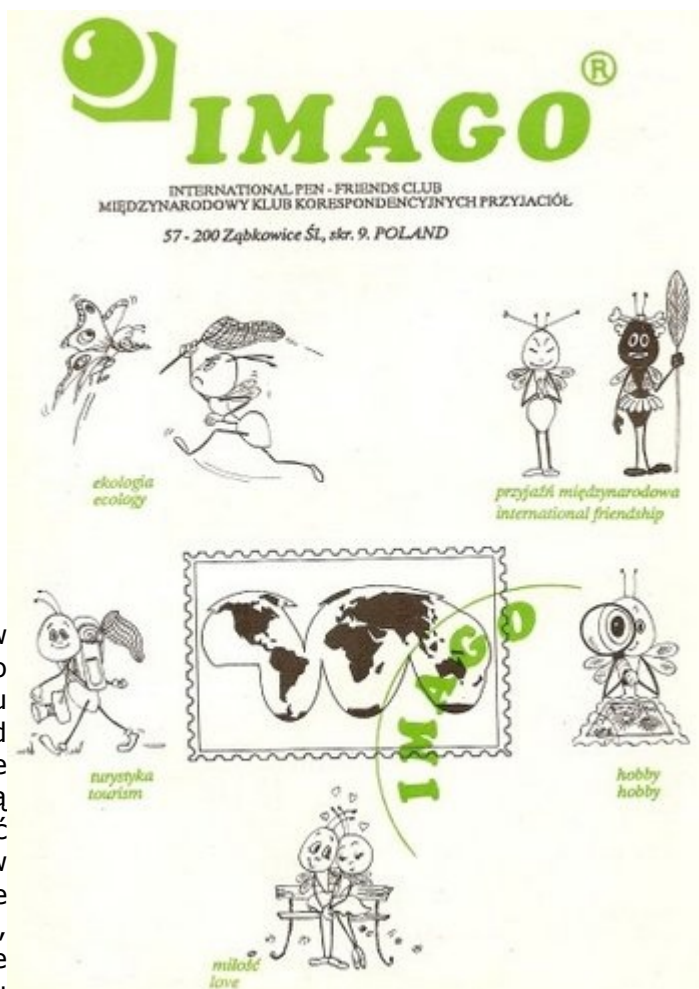
*love*

drukarnię.

Taka zabawa w ograniczanie kosztów trwała dalej. Skład biuletynu trzeba było robić na komputerze, więc na początku 1991 roku zakupiłem komputer i skład robiłem sam. Ale trzeba było jeszcze obrabiać płyty offsetowe, które posiadają emulsję światłoczułą, która musiała być naświetlana promieniowaniem UV w specjalnych urządzeniach, które wytwarzają próżnię, aby folia z tekstem, który ma być drukowany przylegała ściśle do płyty offsetowej. Urządzenia tego typu kosztowały jakieś niepojęte dla mnie kwoty a naświetlenie usługowe też kosztowało. Zrobiłem tak: na podłodze układałem płytę offsetową, na nią folię, następnie przykrywałem to 2 cm grubości płytą szklaną a na koniec na tym wszystkim stawałem aż trzeszczało — wówczas przylegało tak, jakby była próżnia. Następnie zakładałem okulary do spawania i świeciłem lampą do opalania przez 10 min. na płytę — i to było to! Płyty były obrobione perfekcyjnie.

Wszystkie te moje zabiegi miały na celu utrzymanie klubu przy życiu, jednakże ekonomia była bezlitosna i pod koniec 1991 roku klub był deficytowy, ale drukarnia, która powstała przynosiła dochody i niejako sponsorowała klub. Wtedy wpadłem na pomysł, żeby założyć fundację i wydawać ogólnopolskie pismo o profilu biuletynu. Niestety, sąd nie zarejestrował mi fundacji, a w sprzedaży pojawiało się coraz więcej kolorowych pism z którymi biuletyn nie miał szans.

Jednak im więcej mam przeszkód, tym więcej energii do ich pokonywania, więc dalej próbowałem ratować istnienie klubu — w swojej młodzieńczej naiwności skierowałem swoje kroki do „oficjalnych czynników”, jakichś ministrów od spraw młodzieży, urzędów do spraw łączności z polonią itp., a nawet chciałem oddać się pewnej partii politycznej. Młodzieńcza naiwności! Oczywiście nic z tego nie wyszło, ale zdobyłem ciekawe doświadczenia życiowe.



<div style="border: 1px solid black; width: 100px; height: 100px; display: flex; align-items: center; justify-content: center;"> <span>FOTO</span> </div>	NAME IMIĘ _____ FORNAME	<i>Who is approaching - don't repel him,          and who is leaving - don't stop him.          Who is coming back receive him,          as if he was never leaving.</i>  Goethe
	SURNAME NAZWISKO _____ NAME	
	ADDRESS ADRES _____ ADRESSE	
DATE OF JOINING THE IMAGO DATA PRZYJĘCIA DO IMAGO _____ AUFNAHME DATUM	<i>Kto się zbliża - tego nie odpychajcie,          a kto odchodzi - tego nie zatrzymujcie.          Kto wraca tego przyjmijcie,          jak gdyby nigdy nie odchodził.</i>  Goethe	
YOUR CLUB'S NUMBER TWÓJ KLUBOWY NR KODU _____ DEINE KLUBCODE	<i>Wer sich nähert - den laßt immer ein,          und wer ferab schiedet sich - den haltet nie zurück.          Wer kommt zurück - den laßt immer ein,          als ob er nie weggegangen wäre.</i>  Goethe	
PRESIDENT - PRZEDSIEDZĄCY - VORSITZENDE		

Na początku 1992 roku było jasne, że są to niestety ostatnie miesiące istnienia klubu mimo tego, że w jego prowadzeniu nieocenioną pomocą wspierali mnie rodzice i siostra. Przez Imago przewinęło się ponad 13 tys. osób, odbyło się osiem zjazdów ogólnopolskich, biuletyn prenumerowało w najlepszym okresie ponad 1600 osób, od wielu klubowiczów otrzymałem zaproszenia na śluby... Były jeszcze inne pomysły i idee o których tu nie pisałem a które być może będą miały okazję się urzeczywistnić...

Ostatnim akordem „redukcji kosztów” było opracowanie preparatów chemicznych do obróbki płyt offsetowych, które to preparaty były bardzo drogie. Zaczęłem je sam robić i sprawdzały się bez problemu, a że moją pasją była także chemia nie miałem z tym większych kłopotów. Niestety nie dysponowałem odpowiednim kapitałem, żeby unowocześnić drukarnię i nie wytrzymałem, mimo moich wynalazków, konkurencji na rynku. Było bardzo źle, musiałem zlikwidować także drukarnię, bywało, że nie było za co żyć — trzeba było sprzedać komputer. Miałem jednak już sporą wiedzę na temat drukarni i potrafiłem produkować chemikalia — właśnie dla drukarni. Co mogłem robić? Produkować i sprzedawać! Nie było to łatwe, bo przecież wszystkie tego typu preparaty są produkowane na Zachodzie i mają naprawdę wysoką jakość. Przy produkcji pomagała mi wtedy żona, którą poznałem na ostatnim zjeździe Imago. Mikser kuchenny, który dostaliśmy na prezent ślubny spisywał się przy produkcji bez zarzutu a jak przystosowałem pralkę Franię do produkcji, to był dopiero skok technologiczny! I tak przedzierając się przez 13 lat „zielonych światła” dla przedsiębiorczości stworzyliśmy firmę, która produkuje ponad 35 preparatów chemicznych, i sprząta po sobie (zajmujemy się także utylizacją zużytych chemikaliów, które odbieramy z drukarni).

Artykuł ten napisałem po to, aby podzielić się swoimi doświadczeniami z racjonalistami w nadziei, że będę mógł przyczynić się do rozwoju PSR swoją osobą oraz swoimi pomysłami. Przy odrobinie chęci można stworzyć prężną i aktywną społeczność. Dziś jest dużo łatwiej. Mamy telefony, internet, e-maile... Zapraszam Was do zaangażowania się w tworzenie społeczności polskich racjonalistów...

### **Dariusz Kaliszuk**

Przedsiębiorca branży chemicznej (Imago), z wykształcenia i pasji entomolog, organizator imprez turystycznych, działacz PTTK. Założyciel i członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów (członek zarządu PSR, sekretarz).

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-08-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4299) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4299>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)